

Napiętnowani od kołyski

Już w momencie narodzin, a czasem nawet zanim przyjdzie na świat, potrafimy nadać dziecku określone cechy, wyznaczyć jakąś rolę do odegrania, naznaczyć piętnem. Określenie „wykapana mamusia” może oznaczać nie tylko cechy wyglądu zewnętrznego lecz i domniemanie charakteru. Często w późniejszym życiu dziecka dopatrujemy się ich, szukając potwierdzenia naszych pierwotnych spostrzeżeń. Pół biedy, jeśli te życzenia dotyczą pozytywnych cech, choć to również ogranicza możliwości rozwojowe dziecka.

Niestety, najczęściej szukamy w ten sposób uzasadnienia dla niekorzystnych zjawisk. Jeśli nasz syn popełnił błąd np. kradnie albo kłamie, to przecież wiadomo, że to „ojcowskie nasienie”. Próbujemy więc poprawić obraz własny i atmosferę psychiczną wokół nas. Toteż nasze dziecko przynajmniej te największe wady musi mieć po ojcu, a to co dobre, po mamusi.

I potwierdzenia tej tezy szukamy we wszystkich poczynaniach latorośli.

Bardzo jest to widoczne w szkole. Ten kto zostanie uznany za słabego, leniwego czy sprawiającego trudności wychowawcze, ma znikome szanse na zmianę tej opinii. Im gorszy tym bardziej jest napiętnowany. Przygnieciony pretensjami, zazwyczaj i nauczycieli i rodziców, nie wierzy już w jakiegokolwiek pozytywne zmiany, całym swym zachowaniem zaświadcza o trafności tej opinii.

Ale i los prymusa jest nie do pozazdroszczenia. On musi być w ciągłym pogotowiu, by stale udowodniać tezę, że jest wzorowym uczniem i pilnować swej pozycji w klasie.

Jak więc Państwo widząc naznaczenie piętnem, wciska dziecko w koleiny, z których trudno się wydostać. Ogranicza to możliwości rozwojowe i często dopiero diametralna zmiana środowiska społecznego ułatwia mu zdobycie nowych doświadczeń.

Ochronie naszej pociechy przed naznaczeniem piętnem służy wyraźne ocenianie konkretnych zachowań dziecka. Należy wystrzegać się uogólnień typu „zawsze byłeś leniwa” czy „jesteś złodziejką”. Musimy wyrazić nasz stosunek, i to uczuciowy, do czynu dziecka. A więc np. martwię się, że lekcje w VI klasie odrabiasz w 15 minut. Nasza opinia o konkretnym zachowaniu dziecka nie szufladkuje dziecka i pozwala mu na znalezienie rozwiązań nawet w bardzo trudnej sytuacji. Sprzyja więc jego dojrzałości.